

Sygn. akt II K 105/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Aldona Chruściel-Struska

Ławnicy: G. G., S. K.

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Sieńkowska-Lorenc

Prokurator Prokuratury Rejonowej Justyna Dylewska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2013 r. sprawy

P. B. syna B. i M. z d. S., urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że

w dniu 10 marca 2012r. w B. przy ul. (...), wspólnie i porozumieniu z ustalonym nieletnim, za pomocą skanera H. (...) podrobił, polskie pieniądze w postaci 4 banknotów o nominale 20 PLN o oznaczeniu i numeracji (...), które następnie puścił w obieg w sklepie (...) w B. przy ul. (...),

tj. o czyn z art. 310 § 1 k.k. i art. 310 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. uznaje oskarżonego **P. B.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. i art. 310 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 310 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 60 § 1 i 6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i na mocy art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza grzywnę w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby (pięć) lat;

3. na podstawie art. 73 § 2 k.k. na okres próby oddaje oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. K. (1) adwokacka w S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. B. z urzędu;

5. zasądza od oskarżonego P. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a w tym tytułem opłaty kwotę 400 złotych.

UZASADNIENIE

P. B. i 15 - letni P. W. są kolegami ze szkoły.

W dniu 10 marca 2012 roku P. W. zaprosił do siebie do mieszkania w B. przy ul. (...) P. B.. Z inicjatywy P. W., który już wcześniej sam podjął takie działania, postanowili wspólnie sporządzić fałszywe banknoty. W tym celu, przy użyciu znajdującego się w mieszkaniu P. W. urządzenia w postaci skanera H. (...), P. W. zeskanował z dwóch stron posiadany banknot 20 złotowy o oznaczeniu i numeracji (...), po czym na kartce o rozmiarze A-4 ten skan czterokrotnie wydrukował. Następnie, P. B. wyciął zeskanowane banknoty do wielkości oryginalnego banknotu i skleił ze sobą obie strony skanu banknotu. Z kolei P. W. sporządzone w ten sposób banknoty wysuszył suszarką do włosów, po czym

przeprasował je żelazkiem. W celu nadania pozoru używania tak sporządzonych banknotów, P. W. dodatkowo je zgniółł.

(dowód: częściowe wyjaśnienia P. B. - k. 33, 97, 121, 171-172, częściowe zeznania P. W. - k. 24-24v, 172v-173v, zeznania B. W. - k. 174, protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych- k. 19-21, protokoły oględzin rzeczy - k. 41, 50)

Tego samego dnia P. B. i P. W. udali się do sklepu (...) w B. przy ul. (...), którego właścicielem jest T. J. (1). Do wnętrza sklepu wszedł P. B., który przedłożył obsługującej go ekspedientce 4 podrobione banknoty 20 złotych, zakupił za jedne z nich nie paczkę papierosów, a pozostałe wymienił na 50 i 10 złotych.

(dowód: częściowe wyjaśnienia P. B. - k. 33, 97, 121, 171-172, częściowe zeznania P. W. - k. 24-24v, 172v-173v, zeznania T. J. (1) - k.17v-18, 172v)

Przyjęcie w sklepie fałszywych banknotów nie zostało zauważone przez obsługującą P. B. ekspedientkę, a dopiero przez inną pracownicę. Po ujawnieniu tego faktu Policja zabezpieczyła w sklepie już tylko dwa podrobione banknoty.

(dowód: zeznania T. J. (1) - k. 17v-18, 172v, zeznania M. R. - k. 174v, zeznania E. M.- k.174v, protokół zatrzymania rzeczy - k. 12-14)

Sfałszowane banknoty 20 złotych o tym samym numerze i serii zostały także rozprowadzone w inne miejsca niż sklep (...).

(dowód: protokoły zatrzymania rzeczy - k. 5-7)

Zabezpieczone banknoty zostały wydrukowane na zwykłym papierze, nie podlegającym ograniczeniom, przy użyciu techniki druku atramentowego. Nie posiadają zabezpieczeń właściwych banknotom autentycznym. Nie posiadały imitacji wielotonowego znaku wodnego, nitki zabezpieczającej, efektu stalorytu w dotyku, farby metalizowanej.

(dowód: opinia z zakresu technicznych badań dokumentu - k. 74-79, ekspertyza Narodowego Banku Polski- k. 90, 91)

Oskarżony P. B. w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczył podrobieniu banknotów, a przyznał się do wprowadzenia ich do obrotu. Wskazał, że w dniu 10 marca 2012 roku będąc w mieszkaniu P. W., ten chwalił mu się podrobieniem 20 złotych banknotów i wymieniem ich w sklepie (...). Pokazał mu już gotowe banknoty, a także włożył oryginalny banknot 20 złotych do skanera, odbił obie strony banknotu, wyciął kształty banknotów, sklejał obie strony klejem i suszył banknoty suszarką do włosów. Następnie przejechał je kilka razy żelazkiem i zgniółł je w rękach, aby wyglądały na używane. W ten sposób zrobił cztery banknoty. Według oskarżonego, on sam tylko się temu przyglądał. Pod wpływem namowy P. W., poszedł z nim do sklepu (...). P. W. został przed sklepem, a on sam kupił tam papierosy, za które zapłacił jednym podrobionym banknotem. Następnie poprosił ekspedientkę, aby pozostałe podrobione banknoty wymieniła mu na 50 złotych i 10 złotych. Po opuszczeniu sklepu pieniądze i papierosy oddał P. W.. P. W. chwalił się mu też wprowadzeniem w obrót innych sfałszowanych banknotów (k. 33, 97, 121).

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się podrobienia banknotów, natomiast stwierdził, że dokonał ich wymiany. Odmówił składania wyjaśnień, a w toku odpowiedzi na pytania podał, że banknoty w jego obecności w swoim mieszkaniu podrobił P. W.. Zeskanował cztery razy z obu stron na kartce formatu A- 4 banknot 20 złotych, po czym wyciął kształt banknotów nożyczkami i je skleił. On sam udał się do sklepu (...), gdzie wszystkie 4 banknoty wymienił na 50 złotych, papierosy i drobne pieniądze. Ekspedientka go obsługująca nie miała wątpliwości co do autentyczności tych banknotów.

P. B. podtrzymał swoje pierwsze wyjaśnienia w sprawie, z tym, iż stwierdził, że pod presją policji polegającą na krzykach i groźbach, że będzie miał wyższą karę oraz, że będzie miał mniej kłopotów jeżeli poda więcej informacji, powiedział o tym co robił P. W.. Policjanci grozili mu też pałką, mówiąc, że dostanie, jeżeli nie będzie mówił. Natomiast oskarżony stwierdził, że co do swojej osoby wyjaśniał swobodnie. Zaprzeczył, aby P. W. suszył podrobione banknoty

suszarką do włosów i prasował je żelazkiem. Były one jednak zgniatane. Oskarżony wskazał, że policjanci próbowali wycisnąć z niego wiadomości, był trochę zdenerwowany i dlatego powiedział o suszarce i żelazku, aby "upiększyć" i aby policja dała mu spokój. Gdy policjanci mu grozili, czuł strach, nie bał się zaś gdy była z nimi normalna rozmowa. Wskazał, że wówczas nie po raz pierwszy był przesłuchiwany przez policję. Nie potrafił wskazać dłaczego uważał, że opis dotyczący suszenia i prasowania banknotów usatysfakcjonuje Policję. Nadmienił, że inicjatorem podrobienia banknotów był P. W..

Oskarżony podtrzymał też kolejne dwa swoje wyjaśnienia ze śledztwa. Oświadczył, że nie brał udziału w wycinaniu, sklejanu, suszeniu ani gnieceniu podrobionych banknotów. Podał, że pozostaje w zgodzie z P. W. (k. 171-172).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowody wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego **P. B.** składane zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w toku postępowania jurysdykcyjnego tylko w zakresie puszczenia w obieg czterech sfałszowanych banknotów zasługują na wiarę.

Relacje oskarżonego w tej mierze znalazły bowiem potwierdzenie w zeznaniach **P. W.**, który przyznał zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie, że wraz z oskarżonym udał się do sklepu (...) w B., celem puszczenia w obieg sporządzonych w jego mieszkaniu czterech banknotów o nominałach 20 złotych. Według świadka, oskarżony sam wszedł do sklepu i dokonał tam transakcji oraz wymiany sfałszowanych banknotów na pieniądze oryginalne.

Jednocześnie stwierdzić trzeba, że z relacji ekspedientek zatrudnionych w sklepie (...) **i E. M.**, jak i właściciela sklepu (...) - **T. J. (2)** wynikało, iż te ekspedientki nie były zorientowane kiedy i przez którą z pracownic doszło do przyjęcia sfałszowanych banknotów, przy czym w sklepie tym zabezpieczono tylko dwa spośród czterech sfałszowanych banknotów o nominale 20 złotych oraz numerze i serii (...) (k. 12-14).

Z kolei odnosząc się do wyjaśnień P. B. w zakresie podrobienia przez niego kwestionowanych banknotów, Sąd uznał, że choć oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do takiego zachowania, to jego wyjaśnienia w tej mierze wskazujące na to, że tylko przyglądał się jak P. W. sporządzał banknoty, nie mogły zostać przez Sąd zaakceptowane. Na wsparcie swej tezy P. B. podawał, iż co do swojej roli w omawianym zajściu już w toku śledztwa wypowiadał się swobodnie, natomiast policjanci stosowali wobec niego groźby pogorszenia jego sytuacji procesowej w sprawie, jak i grozili mu pałką jeżeli nie będzie składał wyjaśnień i stąd jego wyjaśnienia w zakresie suszenia banknotów suszarką i prasowania ich przez P. W. żelazkiem nie polegały na prawdzie.

Niemniej jednak podkreślenia wymagało, że odmiennie niż P. B., rolę oskarżonego w sporządzaniu podrobionych banknotów opisał w postępowaniu przygotowawczym **P. W.**.

Mianowicie świadek, słuchany w dniu 12 marca 2012 roku wskazał, że do podrobienia banknotów zainspirowały go informacje z Internetu co do sposobu sporządzania fałszywych banknotów. W oparciu o nie najpierw dwukrotnie sam sporządził takie banknoty i puścił je bez problemów w obieg w sklepie (...). Następnego dnia opowiedział o tym P. B., w którego obecności zeskanował cztery razy banknot 20 złotowy. Świadek wskazał, że w dalszym ciągu oskarżony pomógł mu je wycinać i skleić, a następnie poszedł z nim do sklepu, w celu puszczenia ich w obieg (k. 24-24v).

Sąd zauważył, że na rozprawie P. W. wycofał się z relacji w zakresie współudziału P. B. w podrobieniu banknotów. Świadek bowiem twierdził, że oskarżony nie widział jak on sam wykonał banknoty, a jedynie poszedł z nim do sklepu i dopiero po opuszczeniu sklepu dowiedział się od niego, że pieniądze były przez niego samego podrobione. Wówczas też dopiero opisał P. B. jak to zrobił. Następnie u siebie w mieszkaniu pokazał P. B. skaner (k.173-173v). Po ujawnieniu jego odmiennych wypowiedzi z postępowania przygotowawczego, świadek dodał, że pokazywał P. B., iż sporządzone przez niego banknoty można rozkleić oraz jakimi nożyczkami je wycinał. Natomiast P. W. zaprzeczył, aby oskarżony wspólnie z nim wycinał i sklejał banknoty, przyznał, że sam suszył też banknoty przy pomocy suszarki do włosów. Świadek nie potrafił wytłumaczyć skąd w protokole jego przesłuchania znalazły się sformułowania wskazujące na to,

że P. B. miał brać udział w wycinaniu banknotów i ich sklejanii. Co znamienne, świadek potwierdził, iż protokół ten czytał w postępowaniu przygotowawczym i nie zgłaszał wówczas zastrzeżeń do jego treści, a swoje wypowiedzi artykułował w obecności matki. Natomiast wskazał, że w czasie gdy relacjonował omawiane zajście, a nawet jeszcze przed przesłuchaniem, policjanci powiedzieli mu, że już wszystko wiedzą. Mówił wówczas prawdę. Jednocześnie świadek wskazał, że na rozprawie także jego relacja odpowiada prawdzie.

Mając na uwadze argumentację świadka, Sąd uznał, że zeznania P. W., w których nie potrafił określić skąd w jego zeznaniach z postępowania przygotowawczego znalazły się twierdzenia obciążające oskarżonego nie były wiarygodne. Zaznaczenia bowiem wymaga, że w świetle relacji świadka nie może być mowy o tym, że wypowiedzi P. W. w zakresie dotyczącym oskarżonego zostały mu zasugerowane przez przesłuchujących go policjantów. P. W. na taką okoliczność nie wskazał, zaprzeczył, aby funkcjonariusze Policji podawali mu jakiegokolwiek nazwiska, mówili coś odnośnie oskarżonego. Jednocześnie skoro świadek posiadał od policjantów informację o ich pełnej wiedzy o czynie, to nielogicznym jest, by nieprawdziwie opisywał zachowanie oskarżonego odnośnie sporządzenia podrobionych banknotów. Przypomnieć bowiem trzeba, że w istocie przedmiotem relacji świadka było wówczas przede wszystkim jego zachowanie, a nie P. B., zaś analiza jego wypowiedzi nie wskazuje na próbę zatajenia jakichś związanych z tym okoliczności lub przerzucania odpowiedzialności na oskarżonego.

Nadto godzi się podkreślić, że świadek, podobnie jak na rozprawie, w postępowaniu przygotowawczym składał zeznania w obecności matki B. W.. Przesłuchana zaś w charakterze świadka **B. W.** podała, że choć nie pamięta treści wypowiedzi syna na Policji, to jednak policjanci uprzedzili syna, że wszystko wiedzą, nakierowali go w czasie przesłuchania zadając mu pytania, ale nie wskazywali co ma w sprawie powiedzieć ani też nie wymieniali żadnych nazwisk. Poinformowali go też o tym, że jest to poważna sprawa. Przyznała, że podpisała protokół przesłuchania syna, a policjant zapisywał relacje syna w sposób zgodny z tym co P. W. wypowiadał. Ona sama nie rozmawiała natomiast z synem odnośnie roli oskarżonego w tym zdarzeniu (k. 171-174v).

W świetle zatem zeznań B. W. również nie może być mowy o tym, że jej syn miałby w sprawie relacjonować co do P. B. znajdując się pod wpływem sugestii nakierowanych na bezpodstawne pomówienie oskarżonego.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że przed Sądem P. W. starał się chronić oskarżonego, zapewne obawiając się, że jako dorosły w świetle prawa sprawca, może ponieść bardzo surową odpowiedzialność za popełniony czyn.

O tym że w istocie taka była intencja zeznań P. W. świadczy choćby to, że wskazywał, wręcz odmiennie niż oskarżony, że P. B. nie wiedział udając się do sklepu, że będzie się tam posługiwał podrobionymi banknotami.

Zaznaczyć też trzeba, że ze zgodnych w tej mierze relacji oskarżonego i świadka wynikało, iż na czas przesłuchania P. W. na policji, między nimi nie było konfliktów. A zatem P. W. nie miał także żadnego powodu pomawiać oskarżonego o niezaisniałe zdarzenia.

Dodatkowo na to, że P. B. w rzeczywistości brał udział w sporządzaniu banknotów wskazuje także to, że choć przeczył, aby P. W. używał do ich wykonania suszarki do włosów, P. W. potwierdził swymi zeznaniami tą okoliczność. Świadczy to o tym, że P. B. posiadał dalej idącą i bardziej szczegółową wiedzę o podrobieniu przedmiotowych banknotów, aniżeli chciał to przyznać.

Oceniając zeznania P. W. Sąd miał też na uwadze fakt, że przeciwko tej osobie toczyło się w czasie niniejszego postępowania, postępowanie przeciwko niemu jako nieletniemu sprawcy czynu karalnego, powiązane z zarzutami stawianymi oskarżonemu.

Okoliczność ta niewątpliwie mogła rzutować na treść jego relacji, w istocie będących pomówieniami. W tej sytuacji, Sąd podszedł do jego wypowiedzi ze szczególną ostrożnością. W szczególności mając na uwadze wypracowane w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych, godzi się stwierdzić, że wyjaśnienia sprawcy przyznającego się do winy i pomawiającego o współsprawstwo inną osobę, która temu zaprzecza, mogą być pełnowartościowymi dowodami nawet w wypadku późniejszego odwołania tych wyjaśnień, jeżeli:

a) brak jest wiarygodnych dowodów, że wyjaśnienia pomawiające zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi,

b) wyjaśnienia złożone po odwołaniu wyjaśnień pomawiających i podane powody złożenia wcześniej fałszywych pomówień, nie są wiarygodne,

c) wyjaśnienia pomawiające są logiczne, konsekwentne i dokładne.

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1984 roku w sprawie IV KR 106/84, OSNPG 1985/2/24).

Jednocześnie zważyć należy, że kontrola dowodu z wyjaśnień współsprawcy polega na sprawdzeniu:

-czy informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego,

-czy są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części,

-czy są spontaniczne, złożone wkrótce po przeżyciu objętych nimi zaszłości, czy też po upływie czasu umożliwiającego uknuć intrygi,

-czy pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego,

-czy są konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje,

-czy pochodzą od osoby nieposzlakowanej czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego,

-czy udzielający informacji sam siebie również obciąża, czy też tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę, by siebie uchronić przed odpowiedzialnością. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 roku w sprawie II AKa 187/98, KZS 1998/11/37).

W niniejszej sprawie, stwierdzić trzeba, że omawiane zeznania świadka obciążające oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego pozwalają na wysunięcie wniosku, iż nie stanowiły one jedynie bezpodstawnego pomówienia o udział w zdarzeniu, które nie miało miejsca. Poza przytoczonymi już wyżej okolicznościami co do oceny wypowiedzi świadka pod kątem ich swobody, charakteru wzajemnych relacji łączących świadka z oskarżonym przed złożeniem swoich zeznań, braku wiarygodności w zakresie podawanych powodów zmiany swych relacji na korzyść P. B., na uwagę zasługiwało także to, że obciążając oskarżonego, świadek w postępowaniu przygotowawczym nie ukrywał swojej wiodącej roli w podrabianiu i puszczaniu w obieg sfałszowanych banknotów, w żaden sposób nie przerzucając ciężaru winy na P. B.. Jednocześnie nie sposób uznać, że P. W. miałby swoje wypowiedzi w zakresie dotyczącym oskarżonego przygotować. Wedle treści protokołu przeszukania w mieszkaniu tego świadka, do czynności tej doszło w dniu 12 marca 2012 roku w godz. 17, 30 - 18, 20 (k. 19-21), a już tego samego dnia od godz. 19, 00 P. W. był przesłuchiwany (k. 23).

Podkreślenia także wymaga, że zeznania tegoż świadka były zgodne z zeznaniami pracowników sklepu (...) co do puszczania w obieg w tym sklepie podrobionych banknotów. Poza tym, jak wynika z **opinii z zakresu technicznych badań dokumentu**, zabezpieczone dwa banknoty zostały wydrukowane przy użyciu techniki druku atramentowego i nie można wykluczyć, że zostało do tego użyte urządzenie zabezpieczone w mieszkaniu P. W. (k. 74-79). Przedstawiony przez świadka opis sporządzenia banknotów koresponduje także z treścią **ekspertyz Narodowego Banku Polski**. Wynika z nich bowiem, że zabezpieczone banknoty zostały wydrukowane na zwykłym papierze, nie podlegającym ograniczeniom, przy użyciu techniki druku atramentowego. Nie posiadają zabezpieczeń właściwych banknotom autentycznym, imitacji wielotonowego znaku wodnego, nitki zabezpieczającej, efektu stalorytu w dotyku, farby metalizowanej(k. 90, 91).

Tym samym brak jest okoliczności mogących świadczyć o nieprawdziwości relacji P. W. także co do roli P. B. zarówno w podrabianiu banknotów, jak i ich puszczeniu w obieg.

Natomiast odmienne depozycje w tej mierze P. B. w sposób oczywisty wynikały ze świadomości oskarżonego co do surowości zagrożenia karą za popełniony czyn, w szczególności w zakresie podrobienia banknotów i zmierzały do złagodzenia jego odpowiedzialności za popełniony czyn.

W tym stanie rzeczy, Sąd uznał, że **P. B.** poprzez to, że w dniu 10 marca 2012 roku w B. przy ul. (...), wspólnie i porozumieniu z ustalonym nieletnim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, za pomocą skanera H. (...) podrobił, polskie pieniądze w postaci 4 banknotów o nominale 20 PLN o oznaczeniu i numeracji (...), które następnie puścił w obieg w sklepie (...) w B. przy ul. (...), dopuścił się przestępstwa z **art. 310 § 1 k.k. i art. 310 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Dokonując subsumcji przestępczego zachowania oskarżonego, stwierdzić należy, że stosownie do treści art. 310 §1 k.k., dopuszcza się opisanego w nim czynu ten, kto między innymi podrabia polski pieniądz. Podrobieniem pieniędzy jest zaś wykonanie imitacji pieniądza, tak by mógł on uchodzić za prawdziwy środek płatniczy.

Przy czym, zgodnie z utrwalonym od lat orzecnictwem, do przyjęcia, że nastąpiło podrobienie pieniądza nie jest rzeczą konieczną osiągnięcie przez sprawcę takiego podobieństwa, by mogło wprowadzić w błąd nawet doświadczoną osobę, lecz wystarcza takie podobieństwo, że przeciętnie doświadczony człowiek, przyjmując taki przedmiot w normalnych okolicznościach, nie mógłby od razu zorientować się w jego nieprawdziwości. Dla bytu przestępstwa podrobienia pieniędzy nie jest istotne jakich środków działania, tj. prymitywnych czy doskonałych użyto do podrobienia pieniądza (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1988 roku w sprawie IIKR 7/88, OSNPG 1989, Nr 1, poz. 9, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 lutego 1993 roku w sprawie AkR 357/92, OSP z 1994 roku, Nr. 10, poz. 188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 2005 roku w sprawie II AKa 35/05, KZS 2005/4/32).

Z kolei § 2 art. 310 k.k. wskazuje, że odpowiada w sposób w nim opisany, ten kto taki podrobiony pieniądz puszcza w obieg albo go w takim celu przyjmuje, przechowuje, przewozi, przenosi, przesyła albo pomaga do jego zbycia lub ukrycia.

Przy czym przez pojęcie puszczenia w obieg należy rozumieć użycie pieniądza, innego środka płatniczego lub papieru wartościowego w sposób właściwy dla ich oryginalnych odpowiedników i w okolicznościach pozwalających na to, że znajdą się one następnie w posiadaniu innych podmiotów, np. zapłata sfałszowanym pieniądzem, zamiana takiego pieniądza na mniejsze jednostki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1972 roku w sprawie II KR 201/72, L., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1997 roku w sprawie I KZP 9/97, OSNKW 1997, Nr 7-8, poz. 58).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić trzeba, że wobec treści ekspertyz Departamentu E.-Skarbcowego Narodowego Banku Polski, nie może budzić wątpliwości, że zabezpieczone banknoty 20 złotych były banknotami nieoryginalnymi, posiadającymi z wyglądu cechy oryginalnych pieniędzy, a zostały sporządzone na zwykłym papierze, przy pomocy skanera, bez nadania im zabezpieczeń charakterystycznych dla pieniędzy emitowanych przez Narodowy Bank Polski.

W tej zatem sytuacji, będąc w istocie kserokopiami oryginalnych banknotów, stanowiły podrobione banknoty (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15 września 2006 roku w sprawie II AKa 228/06, KZS 2009/12/53).

Tak sporządzony banknot zmylił zaś ekspedientkę co do jego oryginalności, która przyjęła w sklepie od oskarżonego podrobione pieniądze, wydała oskarżonemu towar w postaci papierosów, a nawet dokonała wymiany podrobionych banknotów na oryginalne banknoty o nominałach 50 i 10 złotych. Uznać wobec tego należy, że tym bardziej przeciętnie doświadczony dorosły człowiek, przyjmując taki przedmiot, w normalnych okolicznościach, również mógłby zostać wprowadzony w błąd co do oryginalności tych pieniędzy.

Zachowanie P. B. polegające na wycinaniu zeskanowanych z oryginalnego, banknotów 20 złotych, wszystkich o tych samych numerach i serii, jak i ich sklejanii, celem nadania pozorów ich oryginalności, bez wątpienia stanowiło podrabianie polskich pieniędzy. Natomiast zarówno dokonanie przez oskarżonego zakupu podrobionymi pieniędzmi, jak i ich zamiana na banknoty o innych nominałach wyczerpywały ustawowe znamiona puszczenia tych banknotów w obieg.

Sąd uznał, że opisane zachowanie oskarżonego stanowiło jeden czyn. Analiza zeznań P. W., który jeszcze bez udziału oskarżonego sporządził i puścił w obieg podrobione banknoty, prowadzi do wniosku, że także P. B. współdziałając z nim w tych działaniach miał z góry powzięty zamiar puszczenia w obieg sporządzonych przez siebie pieniędzy. Świadczy o tym również to, że do sporządzenia tych pieniędzy i puszczenia ich w obieg doszło tego samego dnia, a nadto w tym samym miejscu, w którym uprzednio czynił to P. W. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1976 roku w sprawie II KR 56/76, OSN, Wydawnictwo Prokuratury Generalnej rok 1976, Nr 11, poz. 102, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2001 roku w sprawie II AKa 13/01, niepubl.).

Z kolei odnosząc się do kwestii współsprawstwa P. B. i P. W. w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu, wskazać trzeba, że istotą współsprawstwa, jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego.

Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna realizacja znamion określonej czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej.

Jednocześnie godzi się wskazać, że do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu osobiście realizowała znamię czynu zabronionego, lecz wystarcza, że osoba taka – dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu – działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwając co najmniej bezpośrednio sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu.

A zatem do przyjęcia współsprawstwa wystarcza obiektywne współdziałanie w samym wykonaniu, w ramach podziału ról uprzednio uzgodnionego lub przeprowadzonego dopiero w toku wykonywania czynu, jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swym zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego przedsięwzięcia. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że uprzednia zmowa nie stanowi koniecznego warunku przestępstwa, o ile każdy ze współsprawców zdaje sobie sprawę z celu wspólnego działania.

Stwierdzić zatem trzeba, że zarówno oskarżony, jak i P. W. podejmowali swe zachowania w ramach, dorozumianego podziału ról w zakresie podrobienia pieniędzy (gdyż z ich wypowiedzi nie wynika, aby dokonywali ustaleń co do wykonywania poszczególnych czynności w popełnianiu tego czynu) oraz w ramach uzgodnienia, co do puszczenia ich w obieg przez P. B.. Nadto niewątpliwym był wspólny zamiar P. B. i P. W. w zakresie puszczenia w obieg tak spreparowanych banknotów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem właściciela sklepu, skoro wspólnie udali się do sklepu (...) z podrobionymi banknotami celem uzyskania za nie innego, wartościowego mienia. Wobec tego każdy z nich podejmował działania stanowiące istotny wkład w realizację zarzucanego P. B. czynu, przy czym akceptowali wzajemnie swoje działania, o czym świadczy podejmowanie poszczególnych działań, wzajemnie się uzupełniających i prowadzących do uzyskania mienia kosztem pokrzywdzonego.

A zatem nawet mimo, że nie wszystkie stwierdzone działania własnoręcznie podejmował P. B., to niewątpliwie identyfikował się ze skutkami działań P. W..

Dokonując opisu czynu przypisanego P. B., Sąd go doprecyzował poprzez stwierdzenie, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, albowiem z uwagi na zakupienie podrobionym pieniądzem papierosów mających wymierną wartość materialną oraz wymianę falsyfikatów na oryginalne pieniądze, cel ten jawił się jako oczywisty. Nie przeczą temu wypowiedzi P. W., iż działanie takie miało być próbą sprawdzenia czy ekspedientka zorientuje się w nieoryginalności pieniędzy, skoro świadek, a poprzez niego i oskarżony mieli już świadomość z powodu poprzednich działań P. W. tego samego rodzaju, iż ekspedientka w tym samym sklepie nie zauważyła zapłaty podrobionymi banknotami.

Sąd doszedł również do przekonania, że co do P. B. brak było okoliczności uchylających czy umniejszających zawinienie.

Wskazać bowiem trzeba, że oskarżony był w czasie omawianych zająć osobą w pełni poczytalną, mogącą ze względu na swój wiek odpowiadać karnie, a przy tym miał zachowaną obiektywną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym.

Mając zatem powyższe na względzie Sąd skazał **P. B.** za czyn z art. 310 § 1 k.k. i art. 310 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. na mocy art. 310 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. i art. 60 § 1 i 6 pkt 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył mu grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych, przyjmując wysokość stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Sąd miał przy tym na uwadze, że oskarżony częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyraził w tym zakresie skruchę.

Ponadto, jak wynika z wywiadu środowiskowego, P. B. po popełnieniu przestępstwa podjął naukę zawodu oraz naukę w zaocznym liceum w B., zerwał kontakty ze środowiskiem przestępczym. W miejscu zamieszkania cieszy się pozytywną opinią. W związku z nauką zawodu, został oceniony jako sumienny pracownik i uczeń.

Sąd nie pominął przy tym, że w czasie nauki w szkole podstawowej oskarżony nie stwarzał problemów, gimnazjum ukończył ze średnią ocen 2, 5, stwierdzono wówczas u niego dysleksję. Do czasu odbywania praktyk zawodowych poza miejscem zamieszkania w trakcie nauki w (...) Szkole Zawodowej zachowywał się poprawnie. Po powrocie z praktyk, P. B. bywał zaś agresywny wobec nauczycieli i instruktorów zawodu (k. 111-112).

Niemniej jednak analiza treści informacji od kuratora sądowego prowadzi do wniosku, że P. B. po popełnieniu przypisanego mu czynu, podjął próbę zmiany dotychczasowego trybu życia, w kierunku mającym zapobiec jego demoralizacji.

Ponadto Sąd kierował się także dyrektywą z art. 54 § 1 k.k. nakazującą baczenie, by kara wobec sprawcy młodocianego przede wszystkim zmierzała do jego wychowania. Wskazać bowiem trzeba, że w czasie popełnienia przez P. B. omawianego czynu, nie miał on jeszcze skończonego 18 roku życia.

Z tego też powodu, w przekonaniu Sądu, jako okoliczność na niekorzyść oskarżonego nie mogło być poczytane to, że w czasie popełniania przypisanego mu czynu współdziałał z nieletnim. Nie można bowiem nie zauważyć, że w czasie popełniania omawianego czynu P. B. sam miał ukończone zaledwie 17 lat, a zatem różnica wieku między nim a 15 - letnim P. W. była niewielka.

Sąd nie pominął w swych rozważaniach co do wymiaru kary także i tej okoliczności, że P. B. był już karany. Zważyć jednak należy, że P. B. został skazany za posiadanie i udzielanie narkotyków w dniu 2 sierpnia 2012 roku na karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat (k. 99, 104-106), zaś ocenianego w niniejszej sprawie czynu dopuścił się wcześniej, tj. 10 marca 2012 roku.

Jednocześnie Sąd zauważył, że to nie oskarżony był inicjatorem przypisanego mu czynu, nie on dostarczył narzędzi do podrobienia pieniędzy, a jego działanie dotyczyło zaledwie czterech banknotów, o stosunkowo niskim nominale.

Mając na względzie omówione okoliczności, w tym wiek oskarżonego, Sąd zdecydował się na skorzystanie wobec P. B. - posiadającego status sprawcy młodocianego - z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Stąd też Sąd orzekł wobec P. B. karę pozbawienia wolności poniżej dolnego ustawowego zagrożenia, tj. karę 2 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie uznając, iż zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa pozwala na pozytywną prognozę co do tego, że w przyszłości oskarżony już nie popełni przestępstwa, wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił wobec P. B. na okres próby 5 lat.

Sąd ustalił wobec oskarżonego maksymalny okres próby kierując się tym, że oskarżony dopuścił się przestępstwa o znacznej społecznej szkodliwości, bowiem stanowi ono zbrodnię, a przy tym nie był to, mimo młodego wieku, jego pierwszy konflikt z prawem.

W celu wychowawczego oddziaływania na oskarżonego jak i kontroli jego poczynąń, na okres próby oddano P. B. pod dozór kuratora sądowego.

Mając na uwadze, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oskarżonemu wymierzono też, przy uwzględnieniu opisanego wyżej znacznego stopnia społecznej szkodliwości jego czynu oraz winy, karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych.

Ustalając stawkę dzienną grzywny na minimalną ustawową kwotę 10 złotych, Sąd zwrócił uwagę, że P. B. osiągał dotychczas niewysokie dochody z praktyk zawodowych.

W przekonaniu Sądu, wymierzone oskarżonemu kary są adekwatne do stopnia zawinienia P. B. oraz wysokiej społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Zdaniem Sądu, jedynie kara wymierzona oskarżonemu w powyższym zakresie może spełnić pokładane w niej cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, stanowiąc odpowiednią dolegliwość dla oskarżonego, jak i w zakresie prewencji generalnej, wpływając na kształtowanie społecznie pożądanych postaw.

Tak wyważona kara powinna spełnić cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego przyczyniając się do przestrzegania przez niego w przyszłości porządku prawnego, przekonując o nieuchronności kary za przestępstwo oraz o braku pobłażliwości organów wymiaru sprawiedliwości dla takiego czynu, a w konsekwencji o nieopłacalności popełniania przestępstw.

O wynagrodzeniu obrońcy adw. Z. K. (2) tytułem obrony z urzędu oskarżonego postanowiono, stosownie do treści § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) uwzględniając ilość terminów rozprawy, w której obrońcy uczestniczyli.

O kosztach sądowych postawiono stosownie do treści art. 627 k.p.k., zasądzając je od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa, w tym tytułem opłaty kwotę 400 złotych.